

Antysemityzm w sieci?

Co robić, gdy służby nie reagują



Natalia Sawka

7-02-2018

Organizacje pozarządowe alarmują, że w ostatnich dniach doszło do niewyobrażalnej fali antysemitycznych komentarzy w sieci. Jest tylko jeden problem. Brakuje narzędzi, by wpisy rejestrować i szybko zgłaszać na policję.

- Nowa ustawa wywołała kryzys w relacjach Polski z Izraelem i Ukrainą;
- W sieci jest coraz więcej antysemitycznych wpisów;
- Zły przykład dają coraz częściej osoby publiczne: politycy i publicyści;
- Na antysemityczne treści w internecie reagują organizacje pozarządowe, część dziennikarzy i polityków.

Liczne antysemityczne wpisy związane są z awanturą, jaka wybuchła po przyjęciu kontrowersyjnej nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Projekt wywołał kryzys w relacjach Polski z Izraelem oraz Ukrainą. Protestują przeciwko niej również ośrodki naukowe i badacze Holocaustu. Założeniem nowego prawa jest „ochrona dobrego imienia Polski i narodu polskiego”, szczególnie wobec określenia „polskie obozy koncentracyjne”. Jednak zdaniem Izraela ustawa może doprowadzić do karania świadków Holocaustu, którzy źle mówiliby o Polakach lub państwie polskim. Naukowcy, m.in. z Centrum Badań nad Zagładą Żydów twierdzą, że dojdzie do ograniczenia badań naukowych, a spory historyków przeniosą się na sale sądowe. MSZ Ukrainy wskazuje z kolei, że ustawa przedstawia Polakom Ukraińców jako zbrodniczych nacjonalistów.

Joanna Grabarczyk koordynatorka internetowego projektu HejtStop i członkini stowarzyszenia Projekt Polska wzrost antysemityzmu w sieci obserwuje na podstawie stosowanych przez HejtStop analizatorów treści oraz zgłoszeń internautów. Podkreśla jednak, że ściganie sprawców nie jest jednak proste.

- Sensowna analiza hejterskich komentarzy to gigantyczna robota dla lingwistów. Przymierzaliśmy się kiedyś do tego, ale niestety to kosztuje – mówi.

Dodaje też, że bardzo ciężko ściga się osoby, które wypisują na Facebooku, Youtubie czy Twitterze rasistowskie, ksenofobiczne czy antysemityczne treści. - To proceduralny koszmar. Ale umiemy to robić. I można skutecznie karać za mowę nienawiści w internecie - zapewnia.

- Oszacowanie liczby antysemitycznych komentarzy i twittów pojawiających się w internecie jest niemożliwe. Jednak wyraźnie widać ich nasilenie w stosunku do lat wcześniejszych - mówi Anna Tatar z “Nigdy Więcej”, stowarzyszenia, które obserwuje falę antysemitycznych wypowiedzi i komentarzy, jaka w ostatnim tygodniu wylała się w mediach społecznościowych. Podkreśla, że przykład dają osoby publiczne, które w swoich wypowiedziach pozwalają sobie na słowa, jakie do niedawna nie mogłyby się ukazać.

- Zarówno publicyści, jak i politycy nie mają hamulców. Czują się bezkarni, bo wiedzą, że nie spotkają ich żadne konsekwencje społeczne - komentuje.

Anna Tatar wylicza, że problemem zaczyna być nie tylko internetowy hejt. W Warszawie podczas demonstracji organizowanej przez Ruch Narodowy i Młodzież Wszechpolską pojawił się antysemityczny transparent narodowców z wezwaniem do prezydenta: “Zdejmij jarmułkę, podpisz ustawę”, w Zielonej Górze zdewastowano pomnik upamiętniający spaloną synagogę. Pojawił się na nim napis “Jude Raus”.

Jak reagować?

Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych na Facebooku i Twitterze z hasztagiem #OMZRIK publikuje komentarze ze zdjęciami osób, które je napisały.

I co się okazuje? Że antysemitą może być każdy - młody, stary, uczeń podstawówki, pracownica korporacji, czy osoba kochająca zwierzęta.

Ośrodek codziennie raportuje też, do jakich przejawów rasizmu, ksenofobii czy nietolerancji doszło w sieci, ale również w przestrzeni publicznej, opracowuje nowe zgłoszenia przestępstw z nienawiści i pomaga ofiarom prześladowań.

Podobnie postępują niektórzy publicyści, jak np. Bartosz Węglarczyk. Ten na swoim Facebooku publikuje zdjęcia z profili osób, które go obrażały. Zapowiada, że spotka się z nimi w sądzie.

Monitoring ksenofobicznych, rasistowskich i antysemitowskich zachowań prowadzi Stowarzyszenie Otwarta Rzeczpospolita. Na stronie można również zgłosić antysemitowskie wypowiedzi, komentarze, twitty, artykuły czy napisy na płotach. Od wejścia w życie ustawy zgłoszono 8 wpisów m.in. "Zróbmy im drugie Auschwitz i wpakujmy w pasiaki. Świetny pomysł!!!!". Pojawiło się również zgłoszenie antysemitowskiego napisu na krakowskim osiedlu, o treści "Śmierć Żydom".

W akcję zgłaszania nienawistnych haseł do prokuratury włączyli się również politycy. Nowoczesna uruchomiła specjalny adres mailowy, na który można zgłaszać antysemitowskie wypowiedzi. Jak mówiła przewodnicząca klubu Kamila Gasiuk-Pihowicz, Nowoczesna będzie zgłaszać prokuraturze każdy przejaw mowy nienawiści, zwłaszcza tej o charakterze rasistowskim i antysemitowskim.

W poniedziałek politycy Nowoczesnej złożyli też wniosek do KRRiT o ukaranie Telewizji Publicznej za treści niosące znamiona antysemitowskie.

- Od kilkunastu dni przez Polskę przetacza się niespotykana fala mowy nienawiści o charakterze antysemitowskim - mówiła w poniedziałek na konferencji w Sejmie Kamila Gasiuk-Pihowicz.

- Dzisiaj jest to test dla prokuratury - czy prokuratura stanie w szeregach obrońców dobrego imienia Polski i będzie ścigała za antysemitowskie wypowiedzi i komentarz, czy będzie udawała, że nie ma problemu? - pytała Gasiuk-Pihowicz.

Anna Tatar z Nigdy Więcej ma nadzieję, że w ściganiu przestępstw pomoże dopiero co rozpoczęta współpraca z Allegro i Facebookiem. - Chcemy, by Allegro usuwało aukcje gadżetów z symboliką nazistowską. Co do Facebooka, to będziemy wspólnie rozpoznawać i szybciej usuwać rasistowskie, ksenofobiczne i antysemitowskie komentarze w serwisie społecznościowym.

Zadaliśmy pytania w sprawie reakcji na antysemitowskie treści wydziałowi prasowemu Komendy Głównej Policji. Czekamy na odpowiedź.

<http://sonar.wyborcza.pl/sonar/7,156422,22992004,antysemityzm-w-sieci-co-robic-gdy-sluzby-nie-reaguja.html?disableRedirects=true>

Hejt i antysemityzm w sieci

Od przegłosowania ustawy o IPN-ie przez Sejm

